

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarnia 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł. cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Msza żałobna za duszę



ś.p.

## EDWARDA JASIŃSKIEGO

wieloletniego zasłużonego wiceprezesa gniazda „Sokoła” Wileńskiego

odbędzie się w sobotę dn. 26.VII r. b. o godz. 9 rano w kościele po-Dominikańskim, na którą Zarząd „Sokoła” zaprasza całe Sokolstwo Wileńskie, Rodzinę, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

### O tekę Ministra Spraw Zagranicznych.

Sytuacja polityczna związana z nominacją Ministra Spraw Zagranicznych uległa wczoraj zmianie. Na telegram wysłany do p. Wróblewskiego nadeszła odpowiedź, że p. Wróblewski jest nieobecny w Waszyngtonie. O godz. 3 po poł. Premier Grabski odbył konferencję z prezesami klubów Głabińskim, Chacińskim i Kasznica i oświadczył im, że ponieważ wszelkie starania o powołanie odpowiedniego kandydata okazały się bezskuteczne widzi się zmuszonym zaproponować kandydaturę p. Aleksandra Skrzyńskiego.

Ponieważ konferencja była poufna nie znamy jej szczegółów. Zapytany jednak przez naszego korespondenta prezes Głabiński oświadczył, iż kandydaturę tej Związek Ludowo-Narodowy aprobować nie może i nie przesądza, czy klub nie wyciągnąłby z tego konsekwencji w stosunku do rządu.

Odnosi się wrażenie, że osobę p. Grabskiego omotują różne czynniki wypływające z masonerii i z wielkiej finansjery, której zależy na tem, aby dzieło sanacji skarbu unicestwić i uniemożliwić współpracę grup narodowych z rządem. Tylko w ten sposób można zrozumieć kandydaturę p. Al. Skrzyńskiego.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że p. Skrzyński jest ściśle związany z p. Sikorskim i w ten sposób będą w rządzie dwie osoby, które dla kół lewicowych uchodzą za symbole.

### Częściowy strajk na Górnym Śląsku.

Położenie na Gór. Śląsku w ciągu dnia wczorajszego o tyle uległo zmianie, że zastrajkowały 4 kopalnie węgla. Przeważają wpływy komunistów. Nastrój podniecony. Odbywają się liczne zebrania.

### Komuniści w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W Zawierciu odbył się wiec protestacyjny przeciwko przedłużeniu dnia pracy. Komuniści opanowali wiec. Założono miejscowy komitet akcji pod przewodnictwem komunisty Królka.

### Wybuch w kopalni.

Dn. 22 b. m. w kopalni Miłosięki, pow. Będzińskiego nastąpił wybuch. Jeden robotnik zabiły, trzech rannych.

### Czwartkowe posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 24.VII. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu przystąpiono z kolei do budżetu M-stwa Przemysłu i Handlu. Referował sen. Brun (Z.L.N.). W dyskusji zabierali głos sen. Truskier (Kóło Żyd.), Gaszyński (Wyzw.), Kaniowski (Piast) oraz p. minister przemysłu i handlu Kiedroń, który odpowiadał na zarzuty wysunięte w toku dyskusji jak również udzielał informacji w związku z obecnym przesileniem gospodarczym. Co do ostatniej kwestji p. minister oświadczył, że daje się zauważyć pewna poprawa. Zanalizowawszy przyczyny i źródła zastojów w przemyśle p. minister w szczególności podkreślił, że w takich warunkach nie podobna osiągnąć pożyczki zagranicznej, jeśliby jeszcze większe zapasy wytworzyć. Musimy te zapasy sprześć chociażby tanio, bo jeszcze i to będzie zyskiem w porównaniu z tem, co by mogło być później. Drożyna kredytów pozostaje w związku z zanikiem oszczędności. Co do traktatów handlowych, rząd nie ustaje w pracy, ale nie powinniśmy się ludzi co do tego, aby one mogły wiele pomóc jeżeli produkty u nas nie potanieją. Co się

tyczy polityki wywozowej, to obecnie dążymy do rozluźnienia dotychczasowych cech reglamentacji. Tak na przykład wywóz cukru na przyszłą kampanję uzyskał znaczne udogodnienia, zaś wywóz zboża dozwolony jest przy pewnych opłatach, które mają na celu w chwili gdy chodzi o potaniecie wszystkich produktów przemysłu, nie dopuszczając do wzrostu cen żywności. W końcu p. minister powracając do kwestji przesilenia oświadczył, że sytuacja jest ciężka ale nie beznadziejna. Jeżeli nie zajdą jakieś wypadki nieprzewidziane, to możemy mieć nadzieję, że już w miesiącach jesiennych nastąpi znaczne polepszenie, a przyszły rok powinien wykazać dużą poprawę. Nad referatem sen. Siedleckiego (P.P.S.) o budżecie Gen. Dyrekcji Poczty i Telegrafów dyskusji nie było. Następnie sen. Kiniorski (Z.L.N.) referował budżet M-stwa Spraw Wojskowych. W dyskusji przemawiali sen. Karpiński (Ukrain.), Mendelsohn (Kóło Żyd.), Januszewski (Wyzw.) oraz szef sztabu generalnego gen. Haller, który w swoim przemówieniu omówiwszy kwestję wysuniętą w toku dyskusji odpowiadając sen.

Karpińskiemu, który przypisywał Polsce tendencje imperjalistyczne, mocno podkreślił, że Polska agresywnych wojen prowadzić nie my-

śli, ani rozszerzać swoich granic, ani powiększać sił zbrojnych, lecz gotowa jest bronić siłą każde zakwestjonowanie tych granic.

Przy rozważaniu budżetu Min. Spr. Wewn. żydowscy senatorzy wygłosili szereg napaści pod adresem Rządu. Dobitną odpowiedź dał im sen. Al. Jackowski (Zw. Lud.-Nar.) którego przemówienie w streszczeniu przytoczamy.

Państwo się buduje i musimy wiele rzeczy znosić, z tego jednak nie wynika, żeby te rzeczy wydymać, rozszerzać, generalizować, jak niektórzy przedmówcy. Nie wolno pod pretekstem pewnych nieprzewidywanych wypadków dyskredytować Polski.

Z naszą ludnością żydowską jest tak, że jeżeli kogo podrapać, to krzyknie, że już zabił. A przecież niema dymu bez ognia i ktoś tam jednak był winien. Ludzie nie są zwierzętami, żeby tak bez przyczyny katowali.

A ja nie mogę powiedzieć, żeby żyd był elementem pewnym. To nie jest napaść na żydów, lecz samoobrona polska przeciw temu, coście wy stworzyli. Mam to uznać nawet u kolegów żydów, którzy mnie szanują, że mówię otwarcie. Jeszcze w r. 1920 na zgromadzeniu adwokatów powiedziałem do kolegów żydów: Panowie nie igrają z ogniem. Tego co tu mówił p. Truskier nie wolno mu było mówić, jako obywatelowi polskiemu. Powinniście Bogu na klęczkach dziękować, że tylko takie rzeczy się dzieją. Panowie zapominacie historję. Przypomnijcie sobie, co znaczą te pogrzeby manifestacyjne w Ameryce, i dyskredytowanie tam imienia polskiego? A kto narzucił Polsce upokarzające przepisy prawne, których nie odważyliście narzucić ani Anglikom ani Amerykanom, ani Francuzom, których tak kochacie? Dość przeczytać dzieło Dillona i innych o traktacie wersalskim, a zobaczycie tam panowie zorganizowaną akcję przeciw Polsce. Kto wykrawywał granice Polski? Kto w tym gmachu mówił, że nie będziecie mieli miejsca? Kto w tym gmachu groził? A kto grozi, ten widocznie ma możliwość wykonania. I dlatego ten kto groził w waszym imieniu, osiągnął na was gniew ludu polskiego. Pytam się kto uszczuplił nam granice? Czy nie ten człowiek, który z komitetem żydowskim zmusił Wilsona, żeby wprowadzić plebiscyt na granicach Polskich?

To nie byli ludzie naiwni, którzy siedzieli w tym komitecie. I naród polski zrozumiał, że jeżeli nie ma całości Śląska, Pomorza, Mazowsza, to zawdzięcza to tylko wpływom żydowskim. (Oklaski na prawicy). Wyście wywołali walkę z narodem polskim i to, co się dziś dzieje, Bogu dzięki, że się dzieje tylko w tym zakresie, to jest tylko drugi koniec kija, za który wy pierwsi chwyciście. Kto sieje wiatr, zbiera burzę.

Wyście jest dla was tylko jedno: uderzenie się w piersi, siedzenie cicho, oczekiwanie czasu pokuty, a potem prawdopodobnie nastąpi to, czegoście już raz u nas dawniej doświadczali, że kiedy was w średnich wiekach wszędzie palono na stosach, znęcano się, tu u nas znaleźliście goścień, przytułek i przywileje. I nie musiało wam być źle, skoro was jest 15 proc. z górą.

Nie za pomocą weksli w postaci traktatu wersalskiego możecie trafić do nas, lecz tylko uległością dla interesów Polski, poszanowaniem na całej linii, zakazaniem swoim pobratymcom, żeby przestali szkalować Polskę za granicą, żeby nie psuli narodowi polskiemu jego posunięć historycznych, żeby go nie dyskredytowali. Możecie sobie powiedzieć, że chwilo, wo jest źle, ale nie wtrącajcie się w nasze sprawy, boście pobłądzili odrazu, w chwili gdy się państwo budowało. Na charakterze polskim oprze się nasz stosunek wzajemny a nie na wekslach międzynarodowych, choćby niewiem przez kogo żyrowanych, któreśmy musieli podpisać, bośmy mieli nóż na gardle, co jest dla nas bardzo przykre i czego my nigdy wam nie zapomnimy. Rozstańcie się z temi wekslami, zostańcie porządnymi, cichymi polskimi obywatelami, nie przeszkadzającymi nam w naszych aspiracjach, a licząc raczej na ten łagodny charakter Polski, który was przyjął, pozwolił wam się pomnożyć, wzrosnąć w dobrobyt, was którzyście tu przyszli jako parjasi i dopiero na naszej ziemi zdobyliście wpływy i bogactwa. Ale wam się przewróciło w głowie i w goścień chcecie się stać rządzącymi.

Ostrzegam panów żebyście narwóśli z tej drogi dyskredytowania Polski, bo to może być niebezpieczne.

### Aresztowanie sprawcy zamachu na prochownię.

LWÓW, 24.VII. (A.W.). „Gazeta Lwowska” donosi, że w środę na ul. Słodowej, patrolujący tam posterunkowy policji zatrzymał mężczyznę, w którym rozpoznał Gierowskiego, recte Jaworskiego, głównego sprawcę i organizatora zamachu na prochownię na ul. Janowskiej. Zatrzymany

przez posterunkowego Gierowski momentalnie wyciągnął rewolwer i strzelił do policjanta, poczem uciekł strzelając gęsto na wszystkie strony, wreszcie znikł na cmentarzu Łyskowskim. Policja zarządziła energiczny pościg w całym mieście.

### Bandytyzm w woj. Nowogródzkim.

WARSZAWA, 24.VII. (A. W.). Na terenie Woj. Nowogródzkiego pojawiły się znowu bandy, organizowane po stronie sowieckiej. Komendy okręgowe policji pań-

stwowej wezwały na Kresy Wschodnie silne oddziały policyjne celem przyspieszenia akcji czyszczenia Województwa z napastników.

### Uprawnienie sowieckich pseudonimów.

RYGA, 24. VII. (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą: Na mocy postanowienia WCIKA z dniem 14 b. m. każdy obywatel RSFSR po dojsiu do 18 lat ma prawo zmienić swoje nazwisko, o ile tem nie obraża praw osób trzecich (art. 1).

Małżonkowie osób zmieniających nazwisko i ich pełnoletnie dzieci przybierają nowe nazwisko: pierwsi swoich małżonków, drugie rodziców, o ile się na to zgodzą (art. 5).

Niepełnoletnie dzieci przyjmują

ją nazwisko rodziców w tym wypadku, o ile oboje rodzice przyjęli nowe nazwisko, albo zgodzili się dać dzieciom nowe nazwisko jednego z rodziców (art. 6).

Rozumie się, że z prawa tego skorzystają przedewszystkiem ci, którzy mają za sobą kryminalną przeszłość, albo których kępają w życiu imiona i nazwiska nięrosyjskiego pochodzenia.

### Zycie ekonomiczne.

G I E E D A.

Wilno, dnia 24.VII. 1924 r.

Złoto: Ruble 2,71.

Czeki i wpłaty New-Jork 5,18.

WARSZAWA, 24.VII. (A. W.).

Warszawska giełda urzędowa (w złotych). Dolar 5,18<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Przekazy: Nowy Jork 5,18<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Londyn 22,83<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Paryż — 26,55 — 26,47<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Wiedeń 7,32<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Praga 15,40, Włochy 22,42<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Belgja 33,80, Szwajcjarja 95,50, milionówka 0,58—0,59, bony złote, 0,82—0,84, pożyczka złota 6,70, dolarowa 2,60. Tendencja nieco słabsza.

Akcje: (w złotych) Bank Handlowy w Warszawie 7,50—7,00, Bank Kredytowy 0,75, Warszawskie T-wo fabryk cukru 5,65—5,10—5,30, Kudzki 1,90—1,70, Starachowice 3,15 — 2,95 — 3,15. Tendencja nieco słabsza.

WILNO, 24.VII. (A.W.) Obroty pogagiędowe (w złotych). Dolar 5,19 i 1/4, lity 0,48<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Londyn 22,80, obligacje kolejowe 0,79, Listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemińskiego (rejestrowane) 19,50, listy zastawne Petersbursko-Polskiego Banku Ziemińskiego 11,44, akcje Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego 0,08<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

Udział Polski w aktywach Banku Austrjacko-Węgierskiego.

WARSZAWA, 24.VII. (A. W.) Udział Polski w aktywach likwidowanego obecnie Banku Austrjacko-Węgierskiego wynosi 15.876.221 koron złotych. W najbliższym czasie Polska ma otrzymać dalszą ratę w wysokości 683.000 koron złotych.

Zaniechanie wywozu jaj.

WARSZAWA, 24.VII. (A. W.) Wobec ciężkiej sytuacji i fatalnych konjunktur na rynkach zagranicznych, polskie firmy jajcarskie zaniechały, niemal zupełnie, wywozu jaj zagranicę.

IV. Targi Wschodnie we Lwowie.

Od dnia 5 do 15 września r. b. odbędą się we Lwowie IV Targi Wschodnie oraz pierwsza wystawa Polskiego Komitetu Wystaw Rolniczych. Targ Surowców.

Szczegółowych informacji zasięgnąć można w biurze Centralnym Lwów, Jagiellońska Nr. 1. (m).

Ceny w Wilnie 23.VII 1924 r.

Ziemiopłody: Ceny w hurcie za 100 kilo: Żyto 15 zł, jęczmień 16,00, owies 16,50 zł., kartofle 8,00, siano 7,00, słoma 6,50. Tendencja utrzymana.

Ceny rynkowe: Notowania oficjalne: Żyto 0,16 za kilo, owies 0,18, gryka I gat. 0,19, II—0,16, pszenica 0,22, jęczmień I gat. 0,18, II—0,16, III—0,15, mąka pszenna I gat. 0,61, II—0,55, III—0,41, mąka żytnia pyłkowa I gat. 0,23, III—0,19, razowa I gat. 0,18, II—0,17, otręby I gat. 0,10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, II — 0,09, kasha jęczmienna I gat. 0,50, II—0,40, jaglana 0,40, gryczana I gat. 0,61, II—0,51, perłowa i pęczak I gat. 0,61, II—0,51, III—0,33, fasola biała 0,73, ryż 0,61, chleb pszenny I gat. 0,60, II—0,53, pyłowy I gat. 0,33, II—0,31, razowy I gat. 0,17, II—0,16, groch polny 0,19.

## Konferencja międzysojusznicza w Londynie.

Posiedzenie plenarne.

LONDYN, 23 VII (Pat.) Dzisiaj popołudniu w gmachu Foreign Office odbyło się drugie plenarne posiedzenie konferencji międzysojuszniczej. Przewodził premier Mac Donald. Wedle brzmienia komunikatu oficjalnego Mac Donald na wstępie obrad oznajmił zebranym, że zgodnie z powziętą decyzją w pracach konferencji wezmą udział ze strony angielskiej również przedstawiciele dominjów i Indji. Potem w każdym z posiedzeń konferencji brać będą udział przedstawiciele jednego tylko z dominjów wedle systemu kolejności. Premier dodał jeszcze, że uzupełnienie w składzie osobowym delegacji angielskiej zdecydowane zostało z uwagi na wyjątkowy charakter konferencji. Następnie przystąpiono do prac związanych z właściwym celem konferencji. Na wstępie więc powołano komisję, która ma udzielać rad fachowych w zakresie tych zagadnień jakie będą miały być rozwiązane drogą porozumienia z Niemcami, oraz zdecydować o procedurze jaką kierować się należy w zawieraniu z Niemcami odnośnego porozumienia, które nie sprzeciwiałoby się duchowi traktatu Wersalskiego. Następnie przystąpiono do badania sprawozdania przedłożonego przez komisję pierwszą, a dotyczącego ewentualnych uchybień ze strony Niemiec. Konferencja zdecydowała się powstrzymać od powzięcia ostatecznej decyzji, o rezultatach prac zarówno pierwszej, jak i w drugiej i trzeciej komisjach. W imieniu drugiej komisji wystąpił Ohatman, oznajmiając, że z uwagi na to, iż prace tej komisji są jeszcze w toku, przedłożenie sprawozdania tej komisji ulegnie pewnej zwłoce. Co się tyczy komisji trzeciej to sprawozdanie w imieniu komisji przedłożone zostało konferencji przez Roberta Kindersleya. Zadania tej komisji jak wiadomo sprowadzały się do wypracowania zasad, którymi kierowano się przy repartycji spłat niemieckich i t. zw. świadczeń rzeczowych. Sprawozdanie pokostawia decyzji każdego z państw sojuszniczych powołanie takiej organizacji wewnętrznej, która by decydowała o każdym indywidualnym wypadku o regulowaniu sprawy świadczeń rzeczowych na terytorjach danego państwa. W sprawozdaniu tem wskazuje się jednocześnie, że skoordynowanie tego rodzaju uprawnień poszczególnych państw zainteresowanych stanowi część obowiązków komisji odszkodowań. Konkludując, komisja sądzi, że niema potrzeby powoływania dla powyżej wskazanych celów jakiejś nowej organizacji. Konferencja zdecydowała, że powyższe postanowienia tej komisji jak również i inne decyzje stojące w związku z realizacją programu Dawesa będą szczegółowo zbadane. Trzema dalszemi postanowieniami komisji są po pierwsze: konieczność otrzymania od rządu niemieckiego zapewnienia co do tego, że rząd ten poczyni ze swojej strony wszelkie ułatwienia w celu wykonywania świadczeń rzeczowych, po drugie: wezwanie komisji odszkodowań do powołania ze swego łona podkomisji na zasadach podobnych do tych, które wskazuje plan rzeczoznawców i której zadaniem byłoby porozumienie się z rządem niemieckim w kwestjach uproszczenia

procedury świadczeń rzeczowych, po trzecie: przedłożenie do decyzji sądowi rozjemczemu tych różnic, które powstać mogą między rządem Rzeszy i komisją odszkodowań. Co się tyczy wspomnianej już komisji prawniczej powołanej dzisiaj przez plenum konferencji, to w kołach konferencji spodziewają się, że prace tej komisji zostaną przeprowadzone w najbliższym czasie.

## O zaproszenie Niemiec na konferencję.

LONDYN, 24.7. (Pat.) Delegacja francuska zażąda, ażeby zaproszono delegatów niemieckich na konferencję dopiero po osiągnięciu porozumienia w łonie 3-ech komisji. Przewidują tu, że zaproszenie Niemców do Londynu nastąpi w ciągu przyszłego tygodnia. Konferencja potrwa prawdopodobnie jeszcze około 10 dni.

WIEDEN, 24.7. (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: gabinet Rzeszy postanowił czekać na oficjalne zaproszenie z Londynu i dopiero wówczas poweźmie decyzję co do składu delegacji. Prawdopodobnie w skład delegacji wejdą: kanclerz Rzeszy Marx, minister spraw zagranicznych Stressemann, minister finansów Luter, podsekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych Ritter i rzeczoznawca gospodarczy Schubert. Ustalono już punkty, które delegacja niemiecka podkreśli w Londynie. Będzie się ona domagała zniesienia okupacji wojskowej Zagłębia Rubry, a na końcu położy nacisk na kwestię bezwzględnego opróżnienia Zagłębia Rubry, ponieważ w toku obrad z przewodniczącymi poszczególnych partij rząd niemiecki odniósł wrażenie, iż bez ustępstw z jego strony co do żądania partij, dotyczącego opróżnienia Zagłębia Rubry, nie uda mu się uzyskać w Reichstagu 2/3 większości, potrzebnej dla uchwalenia planu Dawesa. W czasie pobytu delegacji niemieckiej w Londynie posiedzenia Reichstagu nie będą się odbywały.

## Artykuł Poincaré'go.

LONDYN, 24. VII. (Pat.) Poincaré zamieszcza na łamach „Daily Mail“ artykuł, w którym wskazuje na to, że redukcja długu Niemiec doprowadziłaby do ich hegemonii przemysłowej i handlowej. Wskaźnik wydajności pracy dla Niemiec wynosi 117%, podczas gdy dla Francji—63%, Anglii zaś cierpi wskutek bezrobocia. Eksport metalurgiczny Niemiec ogarnia sąsiednie rynki i zdobywa wszystkie rynki światowe, o ile sojusznicy nie połączą się w celu zapobieżenia temu. Poincaré przypomina, że rzeczoznawcy proponowali, jako rzecz słuszną i sprawiedliwą, podwyższenie spłat niemieckich proporcjonalnie do pomysłowego rozwoju przemysłu niemieckiego. Poincaré wypowiada się za tem, aby przyjąć zaproponowany przez plan Dawesa indeks, któryby ilustrował rozwój przemysłu niemieckiego, zabraniając jednocześnie Niemcom wprowadzanie jakiegokolwiek zmian przy wykonywaniu planu Dawesa. Trzeba—kończy Poincaré,—ażeby Niemcy, których terytorjum pozostało nietknięte, a których przemysł rozwija się pomyślnie, były obciążone takimi samymi podatkami, jakie dźwigają inne narody, których kraje zostały zniszczone.

## Proces krakowski.

Mowy obrońców poszkodowanych i oskarżonych.

KRAKÓW, 23. VII. W dniu dzisiejszym pierwszy zabrał głos mec. dr. Dobrzański, ostatni z pośród obrońców poszkodowanych.

Mówca rozpoczął od dokładnej analizy sytuacji politycznej w okresie, poprzedzającym wypadki listopadowe. W Polsce nastąpił silny zwrot na prawo. Oparte na rządach czynników narodowościowych i bezwyznaniowych koncepcje polityczne P. P. S. zbankrutowały. Rządy objęły czynniki narodowe, a socjaliści przestali być czynnikami w takim stopniu decydującym jak dotychczas. Zaostczyło to walkę, jaką P. P. S. podjęła przeciw rządowi. Nie mogąc jej wygrać na gruncie parlamentarnym, przenosi ją na grunt po-

zparlamentarny, usiłując wyzyskać ciężką sytuację, spowodowaną przez inflację.

W tym celu wywołuje strajki, aby przez to spowodować dalszy wzrost inflacji, a w konsekwencji i większą drożyznę, co służy na rękę partji. To były metody stosowane przed wielką rewolucją w Paryżu, to samo działo się i w Petersburgu przed rewolucją bolszewicką.

Gdy strajk generalny zawiódł, wtedy chwyciono się metody ciągłego podburzania tłumu, a cel takiej akcji najlepiej sformułował esk. Hoffmann, mówiąc w dniu 5 listopada do zgromadzonych tłumów: „Ulicą dojdziemy do władzy“.

Gdy uderzenie moralne w rząd się nie udało, uderzono fizycznie w podstawę rządu w polię i wojsko. Już w dniach poprzedzających zajścia, pos. Stańczyk obiecuje na wiecu towarzysom krakowskim, że nie będą osobnieni, że taki sam tłum zgrupuje się na ulicach wszystkich miast polskich. Gdy zamach się nie udał, ten sam pos. Stańczyk tłumaczy towarzysom i uspakaja ich, mówiąc, że towarzysze innych dzielnic zawiedli.

Tłum w czasie zajęć z niesłychaną nienawiścią odnosił się do wojska, pastwiąc się nad rannymi żołnierzami. Tłum wznosi okrzyki na cześć Piłsudskiego, a jednocześnie wciąga żołnierzy w zasadzkę, strzelając do nich z ukrycia. Całe zachowanie się tłumu w czasie zajęć żywo przypominało obrazy rewolucji francuskiej i bolszewickiej.

W rezultacie terytorjum, które chciano wyrwać z pod władzy Rządowej, wróciło do niej — zakończył swe przemówienie mec. Dobrzański — wrócili żołnierze państwa, lecz musi tam też wrócić prawo. Jeśli rząd zawinął, od tego są trybunały, ale ci, którzy ten czyn popełnili, muszą ponieść karę przed trybunałem, który w tej sprawie jest kompetentny.

Po mowie mec. d-ra Dobrzańskiego, trwającej przeszło cztery godziny, przewodniczący trybunału Markiewicz ogłasza, iż następnie przemawiać będą obrońcy

oskarżonych: najpierw z ramienia P. P. S., a następnie pozostali. Na tem tle dochodzi do ostrej wymiany słów między pos. Smiarowski, pos. Liebermannem i dr. Aszenbrennerem, który nie figuruje na liście obrońców P. P. S. Gdy dr. Aszenbrenner zaczyna przemawiać, obrońcy oskarżonych opuszczają salę. W rezultacie przewodniczący udzielił głosu pos. Liebermannowi.

Z przemówienia obrońcy oskarżonych wynika, że właściwie nikt nie zawinął, że urzędniccy państwowi mają prawo strajkować itp. Powtarzał z uporem wszystkie poglądy, szerzone przez P. P. S., a obalone już przez sąd sędziowski, jakoby zajścia wywołane były przez strzały, które najpierw padły ze strony policji, że rząd przygotowywał zbrojną akcję itp. A już humorystyczny był argument, przytoczony wreszcie, że akcja tłumu była za mało „fachowa“, żeby mogła być uprzednio przygotowana. Widocznie te karabiny, które tłum posiadał jeszcze przed rozbrojeniem wojska i policji, tworzenie oddziałów bojowych, komendanci itp. pos. Liebermannowi nie wystarczają. Widocznie w jego przekonaniu, chyba tylko armaty, gdyby je znaleziono w domu robotniczym, dostatecznie usprawiedliwiłyby przygotowanie uprzednie zajęć.

Jutro dokończenie mowy pos. Liebermanna i przemówienia następujących obrońców oskarżonych.

## Likwidowanie oświaty w Rosji.

RYGA, 24. VII. (Tel. wł.) Bolszewicy na Ukrainie systematycznie tępią oświatę i w tym celu zawiesili wykłady w całym szeregu średnich zakładów naukowych

Wszelkie starania nauczycieli i rodziców kształcących się są bezwzględnie odrzucane przez komisarza oświaty ludowej.

## Statki wojenne sowieckie na wodach Estonji.

RYGA, 24. VII. (A. W.) Z Rewla donoszą, że na wodach estońskich pojawił się rosyjski pancernik „Paryżska Komuna“ w towarzystwie

2 torpedowców. Jest to trzeci wypadek pojawiania się floty wojennej rosyjskiej na wodach estońskich.

## Sejm i Rząd.

## Oszczędności budżetowe.

Z zestawienia wydatków państwowych w 1-em półroczu r. b., sporządzonego przez M-stwo Skarbu, dowiadujemy się, że ogół wydatków tych wynosił 43,5% kwot preliminowanych w budżecie całorocznym, zaoszczędzono więc w stosunku do budżetu całorocznego 6,5%.

Rolę najważniejszą grało ograniczenie wydatków rzeczowego administracyjnych, w mniejszym stopniu zaś redukcja urzędników, gdyż ta ostatnia powodowała konieczność wypłacania odpraw tak, że rezultat oszczędnościowy w tej dziedzinie ujawni się dopiero później.

Z poszczególnych M-stw wydały: M. S. Wojsk. 47,8% budżetu, M. S. Zagranicznych 36%, M. S. Wewnętrznych 41,3%, M-stwo Sprawiedliwości 39,8%, M-stwo Przemysłu i Handlu 36,8%, M-stwo Wyznań i Oświecenia Publicznego 42,2%, Główna Dyrekcja Pocht i Telegrafów 48,5%, M-stwo Reform Rolnych 33,7% i t. d.

## Ustawy ratyfikacyjne.

Komisja spraw zagranicznych i wojskowych Senatu obradowała dziś nad 4 ustawami ratyfikacyjnymi. Ustawę o ratyfikacji konwencji sanitarnej polsko-lotewskiej oraz ustawę o ratyfikacji poprawek do artykułu 20 konwencji handlowej polsko-francuskiej referował sen. Łubieński (bezp.) ustawę ratyfikacyjną traktatu handlowego polsko-islandzkiego sen. Grabski (ZLN), zaś ustawę ratyfikacyjną traktatu handlowego polsko-duńskiego sen. Nowak-Juljan (PSL). Wszystkie powyższe ustawy przyjęto bez zmian.

## Z Litwy.

## Zjazd Litwinów kłajpedzkich.

KOWNO, (A. W.) W Szelucie odbył się zjazd Litwinów kłajpedzkich. Na zjeździe tym obecny był Minister Rolnictwa Krupowiczus. Z sali posiedzeń usunięci zostali członkowie Kultur Bundu, oraz pisma niemieckiego w Kłajpedzie „Memeler Dampffboot“. Ostrze obrad skierowane było prze-

de wszystkim przeciwko miejscowej ludności niemieckiej. Zajścia na zjeździe wywołały wśród ludności niemieckiej w Kłajpedzie silne wzburzenie.

## Wybory do ciał samorządowych na Litwie.

KOWNO, (A. W.) Dn. 19 i 20 września odbędą się na Litwie wybory do ciał samorządowych.

## Obława na zbliżających się więźniów.

KOWNO, (A. W.) W nocy na 21 lipca miała miejsce wielka obława zbliżających się więźniów kowieńskiego. Obława przybrała w pewnej chwili charakter bitwy. Dwóch zbliżających zabito. Z ogólnej liczby 74 zbliżających schwymano do ostatniej chwili 58.

## Przegląd prasy.

Świetne przemówienia obydwóch prokuratorów, a szczególniej mecen. Szurleja, w procesie Krakowskim żywo poruszyły lawę przysięgłych, a również opinię całej prasy polskiej, poświęcającej sporo miejsca temu smutnemu procesowi. „Nie zemsty pragnie społeczeństwo polskie, ale kary za sponiewieranie majestatu Rzeczypospolitej“, oto tenor tych wszystkich wystąpień.

Są też apele do sędziów przysięgłych, aby odpowiedzieli zaufaniu, jakie pokłada w nich społeczeństwo i nie dali się zwieść pozorom i sprowadzić z drogi twardego obowiązku. Pewne wątpliwości ma pod tym względem „Słowo Polskie“, gdy pisze:

„Święto jeszcze w pamięci mamy sprawę „świętojurską“. Zasiedli wówczas między innymi na ławie oskarżonych Popiel i Piszkievicz Jaworski fałse Gerowski. Na podstawie zupełnie sprzecznego z opinią publiczną werdyktu sędziów przysięgłych zapadł wówczas wyrok uwalniający.

Za werdykt ten w myśl formuły ślubowania „odpowiadają sędziowie przysięgli przed Bogiem i sumieniem swoim“. I cóż się okazało. Niedawno aresztowany został Popiel w Przemysłu przy wykryciu drukarni bolszewickiej, a uznany w procesie „świętojurskim“ jako „nie winny“ Gerowski (Piszkievicz-Jaworski) był wszak inicjatorem zamierzonego zamachu na magazyny amunicyjne.

I mimowoli prawie nasuwa się myśl, czy gdyby Dietrich i Sołonek byli stanęli przed sądem przysięgłych, nie byłoby ich w miejsce sprawiedliwej i koniecznej kary—spotkało uwolnienie. Oby krakowscy sędziowie przysięgli!

wydając werdykt, pamiętali o słowach ślubowania i pouczenia“.

Innego rodzaju, ale również niezadowolona jest komunistyczna „L'Humanité“ która po omówieniu procesu Krakowskiego pisze:

„gdyby nie zdrada reformistów, t. zn. P. P. S., Kraków byłby opanywany przez proletariata. A teraz? Jeżeli padnie wyrok śmierci w Krakowie, to, polska klasa robotnicza będzie miała prawo i obowiązek (!) zwrócić się do socjalistów z zażądaniem: Mordercy!“

Zgadamy się na zakończenie w zupełności „Mordercy“! powie, działo już opinia publiczna o partji „P.P.S.“ i niezawodnie powie to samo werdykt sędziów przysięgłych.

Procesowi Krakowskiemu poświęcona jest jeszcze jedna praca. Oto „Nowa Reforma“ donosi,

„że otrzymała pocztą broszurę, zatytułowaną „Zbrojne powstanie krakowskie“, której autorem jest Tomasz Dąbal. Poniżej tytułu umieszczona data: Kraków, maj 1924 i wezwanie: przeczytaj, poczytaj i podaj dalej. Jest to broszura agitacyjna, drukowana na bibule i rozrzucona niewątpliwie masowo. O treści tej broszury świadczy zdania: „6-ty listopada był symbolicznym zerwaniem mostu z Polską starą i wejściem na drogę, wiodącą ku nowej Polsce, sygnalem zwistującym polską republikę rad“, „Zbrojne powstanie to pokazało nam drogę do wyzwolenia ludu“, „wolny lud polski święcił niebawmy triumf, chyły głowy przed bohaterami zbrojnego powstania krakowskiego, na ich mogiły sypia się kwiaty“ i t. p.

Dziwnie przedko Dąbal wyedykował się w Bolszewji. Pisze książkę, rozsyła odezwy, — a w Polsce nie umiał prawie pisać! Nadzwyczajny talent!

„Zarząd Obrony Kresów Zachodnich“ zwołał 20 b. m. jak podaje „Słowo Pomorskie“ antyżydowski wiec w celu bronienia ziemi Kaszubskiej (Gdyni szczególnie) przed żydowskim zalewem. Na wiecu tym zapadła rezolucja treści następującej:

„Polacy miejscowi i letnicy, przybyli z całej Polski, zebrani na wiecu w Gdyni, 20 lipca 1924 roku—wobec grożącego niebezpieczeństwa inwazji wrogiego Kościółowi i Państwu żywołu żydowskiego na wybrzeże polskie—postanawiają solidarnie utworzyć samobronną organizację przez założenie oddziału Tow. „Rozwój“ w Gdyni.

Wiec wzywa wszystkich obywateli polskiego wybrzeża, ażeby pod hasłem „Swoj do swego po swoje“ bezwzględnie piętnowali i bojkotowali tych Polaków, którzyby się poważyli wchodzić w jakikolwiek stosunki z Żydami. Wiec zwraca się do właścicieli lokali publicznych, hoteli, pensjonatów i wynajmujących prywatne mieszkania, ażeby na swych domach umieścili stałe napisy: „Tu przyjmuje się tylko chrześcijan“.

Kasubia chce pozostać czysto polską i chrześcijańską — tu niema miejsca dla Żydów!

O uchwałach broniących Zakopaego przed zażydzeniem czytaliśmy przed paru dniami również, co dowodzi zrozumienia grozy, jaką dla polskości przedstawia żydostwo. Zaczyna się pewno interpelacje i krzyki naszej „uciemnionej“ mniejszości. Dla uspokojenia jej zacytujmy świeżą wiadomość ze stolicy Bawarii.

„W komisji konstytucyjnej sejmiku bawarskiego, wniesiony został tymi dniami przez hitlerowców wniosek, domagający się wykluczenia żydów z urzędów publicznych. Wniosek ten domaga się ponadto, aby osobom rasy żydowskiej niewolno było zmieniać nazwisk, ażeby wyznaczyć kontyngent dla akademików żydowskich i niedopuszczać do wyższych uczelni w Bawarii żydów zagranicznych i zamknąć raz na zawsze żydom dostęp do służby państwowej.

Niedosć na tem. Żydzi mają być według wniosku pozbawieni praw nabywania ziemi i nieruchomości. Wniosek żąda jeszcze wydalenia wszystkich żydów, którzy zamieszkali w Bawarii, począwszy od roku 1914-go i skonfiskowania ich majątków nabytych po tym czasie.

Wniosek ten postawiony został przez partję Hitlera, a znalazł poparcie także w partji niemiecko-narodowej“.

Podkreślenia są nasze, ale projekt hitlerowców bawarskich, partję jak widzimy i przez inne partje. Jakież blado wobec tego przedstawia się „antysemityzm polski“!

TEATR WIELKI (na Pohulance)

WYSTĘPY

ADAMA DIDURA

W sobotę dn. 26 i niedzielę 27 lipca

„Faust“

opera Gounoda.

HURT—DETAIL

Nawozy sztuczne z pierwszych źródeł polca „PŁON“ Sp. z ogr. odp. Portowa 6-c. Telefon 7-99. Warunki płatności dogodniejsze!

## Długość dnia roboczego,

I.

Bez wielkiego rozgłosu i wrzenia w kraju przeszło rozporządzenie rządowe o przedłużeniu dnia pracy na Górnym Śląsku. Jak doniósł Agen. Wschod. z Katowic „Związek hutników i górników Górno-Sląskich zawiadamia, iż ponieważ rząd na podstawie badań uznał za konieczne przedłużenie czasu pracy na Górnym Śląsku dla wszystkich kategorii hut, żelaza ołowiu i cynku, czas pracy na hutach przedłuża się o 2 godziny”.

Ta doniesła zmiana ma oparcie prawne przedewszystkiem na umowie międzynarodowej podpisanej przez Polskę, że na tej części Górnego Śląska, która przypadnie Polsce, będą obowiązywały takie warunki pracy, jakie zastosują Niemcy na pozostałej części Górnego Śląska. A ponieważ na niemieckiej stronie dzień roboczy trwa 10 godzin, więc i na polskiej może być odpowiednio podwyższony. Z tego widzimy, że zastrzeżenie, jakim obciążono Polskę na Górnym Śląsku, stało się tym przysłowionym obosiecznym mieczem w tymrazie, i bez którego Polsce należącej do „Międzynarodowego Biura Pracy” w Genewie, powołanego do życia przez Traktat Wersalski, trudno by było inaczej zarządzić podobną zmianę dnia roboczego bez wywołania wielkiej burzy w stosunkach dyplomatycznych.

Co innego jednak prawa i traktaty, a co innego życie, które często przechodzi ponad pierwszymi. Tak więc i w danym wypadku na propozycję przemysłowców Gór. Śląskich przedłużenia dnia roboczego, bez czego nie mogą skutecznie konkurować fabryki polskie z przemysłem niemieckim, związki robotnicze odpowiedziały kategorię odmowa, w następstwie, czego przemysłowcy utworzyli „lokaut”. Walka stała się dość zaognioną i pociągnęła za sobą interwencję rządową w celu przełamania groźnego dla całego państwa przesilenia przemysłowego. Pierwszą międzyministerjalną komisją, składającą się z przedstawicieli ministerjum przemysłu i handlu ministerjum skarbu oraz ministerjum pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem inż. Widomskiego przebywa w Katowicach od 1 bm. Komisja ta powstała z jednej strony na skutek faktycznego ogromnego zaostrzenia się przesilenia, pociągającego za sobą obniżenie produkcji i wzrost bezrobocia — z drugiej zaś strony na skutek licznych odniesień się do rządu całego szeregu organizacji i stowarzyszeń, zarzucających ciężkiemu przemysłowi, albo nieudolność w zwalczaniu przesilenia, albo też wprost chęć doprowadzanie go do najostrejszych form. Komisja zatem ma zamiar zbadać jaknajbardziej szczegółowo warunki produkcji w ciężkim przemyśle i wyniki swych badań przedstawić rządowi dla poczynienia odpowiednich zarządzeń. Prace tej komisji są w pełnym toku i należy się spodziewać, że przez wyświetlenie wielu rzeczy ułatwi się ogromnie przebycie i osłabienie kryzysu.

W ub. poniedziałek przybyli do Katowic główny inspektor pracy Klot oraz przedstawiciel ministerjum przemysłu i handlu Cybulski celem prowadzenia pertraktacji z przedstawicielami związków robotniczych i pracodawcami. W pierwszych dniach lipca b. r. bezpośrednio po zerwaniu przez przedstawicieli robotników rokowań z pracodawcami o obniżenie płac o 25—30 proc. i przedłużenie czasu pracy o 1—2 godzin, zastosowali pracodawcy lokaut wypowiedziawszy z dniem 11 bm. w hutach i kopalniach pracę wszystkim robotnikom. Sytuacja zaostriżyła się tembardziej, że żadna ze stron nie okazywała gotowości do ustępstw, tak, że okazało się koniecznym wystąpienie rządu. Komisja Kłota odbyła cały szereg konferencji z reprezentantami obu stron i uzyskała wreszcie zapewnienie ze strony robotników, że ewentualnie zgodzą się na ustępstwa, lecz muszą mieć pewność, że bez tej ofiary z ich strony sy-

tacja rzeczywiście nie może się polepszyć.

Rezultatem tych badań jest, jak zaznaczyliśmy na wstępie, przedłużenie dnia roboczego o 2 godziny. Da to możność przemysłowcy Górno-Sląskiemu skuteczniejszego postawienia czoła naporowi przemysłu czeskiego, a zwłaszcza niemieckiego, o którym pomówimy w następnym artykule.

Lesiewski.

## Konsulat „polski” w Berlinie.

Pod tym tytułem „Myśl Narodowa” podaje ciekawe wiadomości o naszym konsulacie w Berlinie. Cytujemy je in extenso:

- 1) Wicekonsul Feiniger,
- 2) jego swagier, dr. Drucker,
- 3) p. Majwald, kierownik biura paszportowego,
- 4) p. Rubin,
- 5) panna Wejnstock,
- 6) panna Jakobi,
- 7) p. Wejnstock.

Był jeszcze referentem prasowym p. Littauer, ale ten przeniósł się już do Warszawy. Poprzednio atoli doprowadził do ruiny „Dziennik Berliński”.

Rząd polski dawał olbrzymie subwencje na pismo, a tymczasem majątek wydawnictwa kureczy się z dnia na dzień. Zato p. Littauer jeździł po ulicach wspaniałym autotombem i urządzał sute przyjeżdża dla przyjaciół „politycznych”, pomiędzy którymi stanowiły większość „przyjaciółki”. Majątek wydawnictwa kureczy się z dnia na dzień. Aż wysprzedawszy wszystko co było do sprzedania, przedewszystkiem podstawę wydawnictwa, drukarnię, za cała spółka sprzedała gazetę za 2 i ówierz miliona, podczas, gdy sam dom, należący do wydawnictwa, miał 30 milionów wartości. To wszystko gdzieś się podziało. Obecnie „Dziennik Berliński” nie posiada nic.

U schyłku tej działalności redaktorsko-wydawniczej, zapragnął Littauer, aby sobie zapewnić dożywocie, odegrał rolę męczennika narodowego i pisał tak ostro, że spowodował to, czego pragnął, t. j. wydalenie z Berlina. Harwath awansował na konsula generalnego w Charkowie, gdzie poszedł tam za nim także początkowo Littauer.

Z dawnych „działaczy” pozostali jeszcze żyd Gruenbaum-Zieleński, będący właścicielem jakiegoś syndykatu koksowego w Katowicach. Ten reprezentant rządu polskiego jest zarazem wielkim zwolennikiem bolszewików.

Właściwym referentem prasowym poselstwa polskiego w Berlinie jest żyd Elmer, który jest równocześnie głównym korespondentem „Kurjera Porannego”. Płatny przez państwo urzędnik, jest korespondentem kloaki prasowej pp. Fryzego i Ehrenberga.

Myliby się, koby przypuszczał, że na tem wyczerpał się spis aferyzistów żydowskich, grających w reprezentacji narodu polskiego w Berlinie. Nie jest ich tam jeszcze dwóch; mianowicie jako attache prasowy figuruje tam jeszcze wynaleziony swego czasu przez konsula generalnego Rosego żyd Lewiński z Łodzi, brat głośnego niedgdy w Poznaniu adwokata Lewińskiego, attache handlowym zaś jest żyd Stenzel.

(Myśl Narodowa).

## Manifestacje antypolskie w Mińsku.

Odbyta w Mińsku druga sesja centralnego komitetu wykonawczego sowietów Białorusi była poświęcona wyłącznie prawie kwestji narodowej. Jak zwykle u bolszewików, praca ustawodawcza była tu połączona z demagogiczną agitacją. Ta ostatnia domiwała i nadała całej sesji wybitnie manifestacyjny charakter, skierowany przeciwko Polsce i na rzecz zjednoczenia Białorusi pod władzą bolszewików.

Jako referent w sprawach narodowościowych wystąpił komunist Ignatowski, który w swym przemówieniu podnosił, że władza sowiecka umiejętniej, rozumniej rozwiązuje kwestje narodowościowe w „barbarzyńskiej republice sowietów”, niż „kulturalna Polska”. Następnie Ignatowski ostro krytykował politykę polską na kresach wschodnich i starał się przekonać

sluchaczy, że państwa burżuazyjne wogóle nie są w stanie rozwiązać kwestji narodowościowej.

Następnie przemawiał komunist polski Benek, który wygłosił mowę w języku polskim, wychwalając stosunek władz sowieckich do Polaków na Białorusi i potępiając polską politykę względem mniejszości narodowych i grożąc „krwawą łaźnią” osadnikom polskim na kresach.

Dalsi mówcy, przemawiając dalej na temat stosunku rozmaitych narodowości do władzy sowieckiej, uskarżali się na ucisk, panujący na Białorusi pod rządami polskimi i wzywali interwencji rządu sowieckiego, oświadczając gotowość „pomóc swym braciom”.

Następnie sesja jednogłośnie przyjęła uchwały w kwestji narodowościowej. Języki — rosyjski, białoruski, polski i żydowski zostały uznane za równouprawnione na Białorusi sowieckiej. Językiem urzędowym w stosunkach z innymi republikami związkowymi może być każden z tych języków; w stosunkach z innymi republikami związkowymi — obowiązuje język rosyjski. Wewnątrzajm językiem urzędowym urzędów sowieckich jest język białoruski, który ma być wprowadzony w przeciągu trzech lat.

## Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu, które w myśl zapowiedzi miało się odbyć bez względu na ilość radnych, było jednakże quorum, przybyło 27 radnych.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wiceprezydent Łokuciewski odczytał tekst depechy z wyrazami współczucia jakie Wilno wysłało Radzie Miejskiej Krakowa z powodu zgonu prezydenta miasta, ś. p. Fedorowicza. Pamięć zmarłego uczczono przez powstanie.

Następnie odczytano podziękowanie komitetu odbudowy Katedry Wawelskiej za przesłane przez Radę Miejską 500 złotych na odbudowę sarkofagu Króla Stefana Batorego.

Pożem przystąpiono do I-go punktu porządku dziennego, mianowicie do sprawy pisma komitetu budowy pomnika Mickiewicza. Prof. Ruszczyce wyjaśnia, że główny komitet budowy pomnika rozpisał konkurs na budowę pomnika, a jednocześnie komitet wojskowy zamierza wystawić tymczasowy pomnik, według projektu prof. Pronaszkii na dzień 23 października r. b. jako w rocznicę wywiezienia Mickiewicza z Wilna. Walna dyskusja wyjaśnia, że pomnik prof. Pronaszkii wystawiony na placu Ratuszowym, ma być jako rzecz dekoracyjna i będzie następnie usunięty. Po dyskusji Rada Miejska, w myśl wniosku komisji, zdecydowała w sprawie pomnika nie wypowiadać się bez uprzedniego obejrzenia modelu pomnika w miniatuże.

Przystąpiono do II punktu porządku, utworzenia Komisji do spraw opieki społecznej oraz wyborów do rzeczowej Komisji, składającej się z 6 członków i 3 zast. W skład komisji jako członkowie weszli radni: Nagrodzki, Fedorowicz, Żukowski, Szabad, Kruk i ks. Kulcsza, oraz jako zastępcy radni: Węslawski, Szapiro i Szantyr.

Następnie radny Karczewski referował sprawę ustalenia redakcji zarządzenia obowiązującego w przedmiocie dostarczania mięsa i wszelkich spożywczych przetworów mięsnych dla ogłędzin weterynaryjnych do Wileńskiej Miejskiej stacji weterynaryjnej, uchwalonego przez Radę Miejską w dniu 1 maja b. r. i uzgodnionego ze wskazówkami Rady Nadzorczej. Poprawki redakcyjne proponowane przez referenta przyjęto.

Dalej rozpatrywano sprawę pomocy dla bezrobotnych. Referował radny Plegutkowski. Postanowiono w celu zatrudnienia bezrobotnych presić Rząd o udzielenie subydjum na uregulowanie ulicy Góra Boufalowa—48 i pół tysięcy złotych, na koszt uruchomienia tanich kuchni 10 tys. zł., na skanalizowanie ulicy Dobrej Rady 40 tys. zł., na urządzenie ścieków w reżni miejskiej 10 tys. zł. i na

uporządkowanie archiwum, łącznie na przeszło 100 tys. złotych.

Następnie uchwalono wniosek Magistratu w sprawie przyspieszenia zamiany systemu silnika spalinoowego na elektrowni miejskiej.

Porządek dzienny wyczerpano wyborami 2 przedstawicieli Rady Miejskiej do Państwowej komisji odbudowy dla m. Wilna. W skład komisji z ramienia Rady Miejskiej weszli, prócz prezyd. miasta Bańkowskiego, radni Moksiewicz i Rosental.

We wnioskach nagłych rozpatrywano wniosek radnych Studnickiego i prof. Ruszczyca w sprawie przeniesienia Archiwum państwowego z murów po franciszkańskich i Uniwersytetu do klasztoru Bazyljanów. Wniosek swój motywuje odpowiedziami uchwałami Tymczas. Komisji Rządzącej by oddać kościół Franciszkanów i

Prokuratorji Generalnej w sprawie przejęcia klasztoru Bazyljanów na rzecz państwa, który jest obecnie jedynym miejscem odpowiednim dla archiwum, zaczęła p. Studnicki proponuje wyłonienie komisji złożonej z 3-ech radnych, przedstawicieli Uniwersytetu, duchowieństwa katolickiego i prawosławnego, Kuratorjum i Delegatury Rządu, któryby się zajął przyspieszeniem przeniesienia archiwum. Po ożywionej dyskusji przestąpiono do głosowania, w którym wniosek p. Studnickiego upadł. Przyjęto natomiast wniosek wiceprez. Łokuciewskiego innych, by Rada miejska upoważniła Magistrat do poczynienia kroków u Rządu w sprawie szybszego przeniesienia archiwum państwowego w inne odpowiedniejsze miejsce. (y).

## Z pogranicza litewskiego. Strzelanina.

Na odcinku 31 kompanii granicznej przy posterunku Czerniaki, w powiecie Wilejskim nastąpiła wymiana strzelów pomiędzy posterunkowymi straży granicznej, a bandą usiłującą przekroczyć granicę. Atak odparto; strat niema. (A).

## Zabity przez straż litewską.

Dnia 22 b. m. o godz. 9 rano do miejskiego szpitala żydowskiego w Wilnie pogotowie przywiezł z dworca kolejowego z raną postrzałową Jana Dzikiewicza lat 30, miesz. wsi Glity gm. i pow. Trockiego, który w tymże dniu o godzinie 15 zmarł. Przybyła żona zmarłego oświadczyła, iż mąż jej w dniu 21 b. m. został postrzelony przez żołnierza litewskiego około granicy litewskiej na terytorjum polskiem. W sprawie tej toczy się śledztwo. (A).

## Wiadomości bieżące.

### Wiadomości kościelne.

— W niedzielę 27 b. m. odbędzie się uroczysty obchód ku czci św. Anny, jako patronki cechu szewców. Z rana o godz. 6-tej prymarja w Kościeł. św. Jana, poczem pielgrzymka szewców do Kalwarii.

— Pielgrzymka do Kalwarii. W niedzielę dn. 27 lipca z Kościoła Ostro-Bramskiego o godz. 8 ej rano wyruszą procesja parafjalna z orkiestrą Ligi Robotniczej do Kalwarii.

Wrzące niepogody odkłada się pielgrzymkę na następną niedzielę.

### Z miasta.

— Eksmisja Związków Zawodowych. W dniu 22 b. m. władze przystąpiły do eksmisji klasowych Związków zawodowych z bezprawnie zajmowanego lokalu przy ul. Żeligowskiego l. 4. Policja na skutek polecenia komisarza Rządu na m. Wilno objęła w posiadanie lokal dawniejszej szkoły powszechnej, w którym mieściły się ostatnio Związki Zawodowe. Według otrzymanych przez nas informacji lokal ten ma być przeznaczony dla rezerwy policji. (y)

— Niemiecka robota. Mamy na biurku dwa listy: z Lipska i z Düsseldorfu. Obydwa zaadresowane „Wilno Litauen”. Ponieważ takich listów bezwątpienia w cie w mieście jest więcej, gdyż jest to tendencyjna robota niemiecka, należy bezwzględnie odstąpić je nadawcom z dopiskiem: „Wilno Litauen” niema, jest tylko „Wilno Polska”. Napewno odniesie skutek i niemcy prędko się nauczą geografji polskiej, tak jak po wypadkach wrześnińskich, wobec zwracanych listów niemieckich, bardzo szybko zaczęli korespondować w polskim języku.

Ale trzeba solidarnie!

### Sprawy miejskie.

— Reorganizacja Straży Ogniowej. Na ostatnim posiedzeniu mieszanej Komisji Finansowej i Gospodarczej między innymi rozpatrywano sprawę reorganizacji Wileńskiej Straży Ogniowej, którą to sprawę polecono Magistratowi celem opracowania projektu.

Sprawę zaś kupna motoru dla elektrowni miejskiej, przekazano sekcji technicznej. (A)

### Poczta i Telegraf.

— Wszelświatowy kongres pocztowy w Sztokholmie. W dniu 4 lipca r. b. rozpoczął w Sztokholmie swe obrady VIII wszelświatowy kongres pocztowy.

Z ramienia państwa Polskiego w pracach kongresu bierze udział kilka upelnomocnionych wyższych urzędników z Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Warszawie.

— Ku uwadze Banków. W ostatnich czasach niektóre banki przesyłając w listach wartościowych walutę zabezpieczały w ten sposób, iż brzegi kopert przebijały na wskroś metalowymi kółkami (czyli tak zwanymi kapsułkami).

Jak się dowiadujemy, listy takie nie będą nadal przez urzędy pocztowe przyjmowane. (m)

— Wzajemny obrót przekazów pocztowych między Polską a Kanadą. Od dnia 1 sierpnia r. b. wprowadzona zostaje wzajemna wymiana przekazów pocztowych między Polską a Kanadą.

Najwyższa kwota przekazu z Kanady do Polski nie może przekraczać 100 dolarów Kanadyjskich i odwrotnie kwota przekazu z Polski do Kanady 500 złotych. Przy nadawaniu przekazu w urzędzie pocztowym musi wysyłający złożyć pozwolenie właściwych władz na wywóz złotych za granicę. Kwoty przekazowe z Kanady przeliczone będą na walutę polską po cenie kupna dla małych tranzakcji znaczonej w cadule urzędowej giełdy pieniężnej w Warszawie w dniu nadejścia odnosnego przekazu w Warszawie i będą wypłacane w złotych. (m)

— Towarzystwo Wyższych Urzędników Poczto-Telegraficznych. W tych dniach zostało zawiązane w Warszawie Towarzystwo Urzędników Poczto-Telegraficznych z wyższym wykształceniem.

Na zasadzie zatwierdzonego statutu przez Radę Ministrów stowarzyszenie to rozpoczęło swoją działalność. (m)

### Z prasy żydowskiej.

„Di Cajt” (Nr. 121) podaje korespondencję z Druskieńk pod tytułem „Nowa czerta osiedłości”. Ten wolapük językowy ma znaczyć prawdopodobnie „Nowa linja (strefa) osiedlenia”. Autor zaczyna od premjera Grabskiego i opłat za paszporty zagraniczne, a przechodzi szybko do właściwego celu swej korespondencji, że żydów spotykają szykany w Druskieńkim zakładzie kąpielowym, których bezpośrednim winowajcą jest dyrektor uzdrowiska p. Malinowski.

Cóż można na to powiedzieć? Jeśli was tam nie chcą, to nie jedźcie.

„Tog” (Nr. 172) także jest niezadowolony z p. Grabskiego. Artykuł „Podatek czy kara” zaczyna się od słów: „chcą zrujnować żydowski kupca”, a to dlatego, że komisja szacunkowa przy urzędzie podatkowym postanowiła liczyć obrót za pierwsze półrocze 6 1/2 raza więcej niż obrót zeszłego półrocza.

Kosiarki, żniwiarki, wążki oryginalne Deeringa lub McCormicka, grabie konne, kosy, sierpy poleca

ZYGMUNT NAGRODZKI

Wilno, Zawalna № 11-a.

Nie bralibyśmy za złe rzeczowego wyjaśnienia, ale „Tog” puszcza się na insynuacje: Byłoby ciekawe wiedzieć, jakie podatki płać polscy kupcy? Jakos nie widać u kupców polskich protes...

No, bo żydziaku jeden, wyjaśnił już to premier Grabski w Sejmie, kiedy w „Eksposé” powiedział: „są pewne sfery kupieckie, które tą drogą zdobywają tańszy kredyt”.

W następnym numerze (Nr. 178) tenże „Tog” zastanawia się nad monopolem tytoniowym i spirytusowym, które grożą pozabawieniem pracy „kilkadziesiąt tysięcy rodzin żydowskich”.

I cóż dziwnego, gdyby tak było? Cóż dziwnego, że Rząd da pierwszeństwo tym, którzy krew i życie nieśli w ofierze w obronie ojczyzny, nad tymi, co robili „neutralnych”, pomnażali szeregi dezerte-

rów, albo wypychali własne kieszenie w intendancurze.

To też na dramatyczny zwrot „Togu”, że dla „widzianych na ulicach żydów z bladymi twarzami, z wygaszonymi oczami, wyglądających jak ofiary antonizmu narodowego”, „jeden jedyny wybaciciel jest śmierć” — mamy odpowiedź dwie: jedna, że oprócz tych wynędzniałych widzimy znacznie więcej wypasionych, wystrójonych, szleszczących jedwabiami, błyszczących złotem, wiec hańba im, jeśli dopuszczają do głodowych śmierci swoich współbraci.

Sport.

Wspominaliśmy wczoraj o conajmniej zbytecznym sprowadzeniu w Wilnie żydowskiej drużyny sportowej „Hakoah” i żydowskich manifestacjach z tego powodu w Warszawie.

Drużyna ta rozegrała pierwszy mecz z żydów drużyna „Makabi” bijąc ich w stosunku 10:0.

Na drugi dzień miał być rozegrany mecz z polską drużyna „Polonia”, mistrzem stolicy. Oto jego przebieg według relacji „Gaz. Poran.”

Mecz ten był reklamowany jako wielkie zawody sportowe między mistrzowską drużyna stolicy, a drużyna, która żydzi specjalnie dla propagandy żydowskiego sportu sprowadzili. Dzięki dużej reklamie w prasie żydowskiej osiągnięto rekordową ilość publiczności, około 15 tysięcy osób.

Na dziesiątą minut przed meczem musiano zamknąć bramę parku Sobieskiego, tak że około 2-eh tysięcy osób nie mogło być świadkiem tych zawodów.

Gra przerywana ciąglemi scysjami między sędzią, p Bednarskim i graczami Hakoahu. Pod koniec pierwszej połowy jeden z graczy Hakoahu obraża słownie sędziego, na co ten reaguje usunieniem owego gracza z boiska.

Żydowska publiczność, która stanowiła 9/10 widzów i która spodziewała się ujrzeć kłękę Polonii, srodze się zawiodła. Drużyna Hakoahu zachowała się wręcz skandalicznie. Żydzi opuszczali Agrikole z nosami na kwintę.

Sędzia p. Bednarski, miał ciężkie zadanie, gdyż aragoncja „mistrzów” wiedeńskich, przechodziła wszelkie granice. Skandalicznemu zachowaniu się „Hakoahu” („Sity”) odpowiadało również skandaliczne zachowanie się nalewkowskiej publiczności.

Słowem cały mecz był skandalem. W opinii stolicy najprzedniejsza jej drużyna futbolowa przez sam fakt zmagania się z żydami straciła wiele.

Przypuszczając, że po tym debiucie polskim klubom raz na zawsze odejdzie ochota mierzyć się z żydowskimi graczami „z Widniem” i „z Wiedniem”.

Teatr, muzyka i sztuka.

Występy A. Didura w „Fauscie”. Na sobotę i niedzielę Dyrekcja Teatrów przygotowuje największą atrakcję sezonu bieżącego. Oto wielki nasz śpiewak Adam Didur zgodził się wystąpić w operze, w najznakomitszej kreacji swej — Mefistofelesa w „Fauscie”.

— Nagła śmierć 80-letniego żebraka. W dniu 22 b. m. w mieszkaniu przy ul. Pionerskiej 7, zmarł nagle 80-letni Józef Turczyński z zawodu żebrak. Cech przestępstwa nie znaleziono.

— Ostrożnie z narzeczonymi i cudzymi pieniędzmi. „Z koniem nie igraj, niewieście dowierzaj, pieniądze swe chowaj, chcesz li być bez szkody”, głosi stara maksyma.

W gminie jednego ze wschodnich powiatów zaszedł smutny fakt roztrwonienia 500 złotych, pobranych przez urząd gminy, tytułem gruntowego podatku państwowego.

Widownia rozbrzmiewa śmiechem i oklaskami.

— „Proces rozwodowy”, najnowsza sztuka Garricka ukaże się jutro. P. Lenczewski będzie w niej zbierał podwójne laury: jako artysta i reżyser. Partnerką jego będzie p. Bożewska, w innych rolach wystąpią pp. Łodzińska, Jaworska, Kijowski, Wyrwicz, Purzycki i inni.

— Dzisiejsza premiera w Teatrze Letnim. Operetka nasza z ogromnym nakładem pracy i kosztów od kilku tygodni przygotowuje „Saloną Lole”, w której ogromne pole do popisu ma p. Grabowska. Jedną z ról głównych kreuje nasz znakomity gość p. Horski; w dalszych rolach wystąpią pp. Jaroszevska, Jasińska, Muszyńska, Kurnakowicz, Detkowska, Marjańska i Sawicki, który operetkę tę wyreżyserował.

Wypadki.

— Zaginiona służąca. Kac Tania, zam. przy ulicy Koszykowej 48, powiadomiła policję o tajemniczym zaginięciu służącej Heleny Chruszowicz, która w dniu 13 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie wróciła.

— Skutki pijactwa. Krystyna Lejsheldowa, zam. przy ul. Antokolskiej 94, zawiadomiła policję, iż mąż jej Wiktor, lat 35, będąc w stanie pijanym, usiłował powiesić się na rzemieniu zaczepionym u belki sufitu, lecz pijanego desperata spostrzeżono i zdjęto żywego.

— Nagła śmierć 80-letniego żebraka. W dniu 22 b. m. w mieszkaniu przy ul. Pionerskiej 7, zmarł nagle 80-letni Józef Turczyński z zawodu żebrak.

— Ostrożnie z narzeczonymi i cudzymi pieniędzmi. „Z koniem nie igraj, niewieście dowierzaj, pieniądze swe chowaj, chcesz li być bez szkody”, głosi stara maksyma.

W gminie jednego ze wschodnich powiatów zaszedł smutny fakt roztrwonienia 500 złotych, pobranych przez urząd gminy, tytułem gruntowego podatku państwowego.

strukcją, Wójt wyreczył się dla odwiezienia pieniędzy do kasy skarbowej pomocnikiem pisarza gminnego.

Wysłannik, jadąc celem wypełnienia polecenia, po drodze wstąpił do znajomych swej narzeczonej, gdzie w tym domu wyprawiano chrzciny.

Caując, że nie wytrwa wobec pokusy, oddał na wszelki wypadek pieniądze skarbowe narzeczonej na przechowanie. Narzeczoną jednak nadużyła zaufania, gdyż z paczki jej powierzonej wyjęła jeden banknot 500 złotowy i wypożyczyła go swemu znajomemu.

Indagowana narzeczoną na razie nie przyznała się do przyswojenia, jednak wdrożone śledztwo wyjaśniło wszystkie okoliczności sprawy.

Na zaznaczenie zastuguje, że w naszych urzędach gminnych taki wypadek wydarzył się po raz pierwszy.

W każdym bądź razie i ten niezawodnie wyjdzie w przyszłości na dobre tak lekkomyślnemu pisarzowi jak i nieostrożnemu wójtowi.

— Topielec. W odległości jednego kilometra od wsi Druda Buchta, gm. Rzeszubińskiej, pow. Wileńsko-Trockiego znaleziono zwłoki topielca, które zostały wydobyte na brzeg. Ustalono, że jest to Jan Zeleza lat 14, który zam. w Ponarach w obrębie V komisariatu m. Wilna. Rodzina topielca zam. przy ul. Nowogrodzkiej 107.

Ze świata.

Bałwochwalstwo w Rosji.

Z Leningrodu donoszą, że kolonizacyjna ekspedycja w Tychwińskim pow. skonstatowała istnienie bałwochwalstwa. W lesistej części powiatu ludność oddaje cześć boską bałwanowi „Nikole w kalosach”, któremu na ofiarę składają krew zarzniętych zwierząt. Etnografii zanotowali szereg pieśni, jakie są śpiewane w czasie składania tych ofiar.

Obwieszczenie.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwsiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

- Na dzień 15 grudnia 1924 roku
1. Działka ziemi nadziałowej w zaścianku „Wysoka-Merecz”, w pow. Wileńskim, gminie Turgielskiej, powierzchnia 5,40 dz., należąca do Józefa Andruszkiewicza, nabyta w r. b. przez Kaspra Andruszkiewicza. Nr. Hip. 5904.
2. Nieruchomość w mieście w Wilnie, przy ul. Nowogrodzkiej pod Nr. 88, powierzchnia 42 1/2 s. kw., należąca do Szosi Dukstowej. Nr. Hip. 5942.
3. Nieruchomość w miasteczku Smorgoniach, w powiecie Osmiańskim, przy placu Rynkowym, powierzchnia 105 arszyn długości i 22 arszyny szerokości, należąca wspólnie do Szmuela i Goli Szaryo, nabyta w r. b. przez Jana Szablowskiego. Nr. Hip. 5902.
4. Nieruchomość w miasteczku Wiszniewle, w powiecie Wołozynskim, dawniej Osmiańskim, przy ulicy Niemieckiej pod Nr. 44, powierzchnia 682 sąż. kw., należąca do Frejdy Dikensztejn. Nr. Hip. 5907.
5. Nieruchomość w miasteczku Swirze, w pow. Święciańskim, przy ulicy Wielkiej pod Nr. 95, oznaczona Nr. 71, 43 i 37, należąca wspólnie do Fajwisa Swirskiego i Lejby Kriwonosowa, Nr. Hip. 5918.
6. Działki ziemi z majątku Bratomierz, w powiecie Lidzkim, gminie Aleksandrowskiej, powierzchnia 13 dzies. 500 sąż. kw., należąca do Józefa Karazy. Nr. Hip. 5916.
7. Majątek ziemski „Prudy” z uroczyskami „Myza-Prudy”, „Brzozowe Błoto” i „Bór”, w powiecie Wileńskim, gminie Liebiedziwskiej, powierzchnia 368 dzies. 1773 sąż. kw., należąca do Leona Butarewicza. Nr. Hip. 5920.

- 8. Działka ziemi nadziałowej w zaścianku Prudziście, w powiecie Święciańskim, gminie Aleksandrowskiej, w 18 sznurach, powierzchnia 13 dz. 880 s. kw., należąca do Aleksandra Poźniakowa, nabyta w r. b. przez Izota Rosołowskiego. Nr. Hip. 5914.
9. Działka ziemi nadziałowej we wsi Łukaszewice, w powiecie Święciańskim, gminie Swirskiej, powierzchnia 3 1/2 dz., z 34 sznurach, należąca do Kazimierza Bajko, nabyta w r. b. przez Józefa Bajko. Nr. Hip. 5913.
10. Działka ziemi Nr. 1 z majątku Mosłowice, w pow. Lidzkim, gminie Honeczarskiej, powierzchnia 25 ha, należąca do Aleksandra Wrocławca, nabyta przez Piotra Kozła w r. b. Nr. Hip. 5932.
11. Działka ziemi nadziałowej we wsi Giryńce, w powiecie Wileńskim, gminie Janiskiej, powierzchnia 6 dzies., należąca do Stanisława Rouby, nabyta w r. b. przez Izidora Kiwilsz. Nr. Hip. 5928.
12. Nieruchomość w powiatem mieście Wileje, przy ul. Pogulanskiej pod Nr. 23, powierzchnia 121 s. kw., należąca na zasadzie przedawnienia do Ety Lampert. Nr. Hip. 5927.
13. Dobra ziemskie „Straeza”, w powiecie Święciańskim, w gminie Aleksandrowskiej, powierzchnia 247 dz. 1970 s. kw., należąca do Bolesława Jackowskiego, odziedziczone. Nr. Hip. 5929.
14. Działka ziemi pod nazwą „Pustka Grzegorzewska” w Olkowiczach, w powiecie Wileńskim, w gminie Olkowickiej, powierzchnia 20 dzies., należąca do Adama Augustynowicza. Nr. Hip. 5921.
15. Nieruchomość w mieście Wilnie, przy ulicy Ponarskiej, dawniej Polawskiej, pod Nr. 9, powierzchnia 333,2 s. kw., należąca do Jankiela Baryznika; Nr. Hip. 5931.
16. Nieruchomość wleczysto-czynszowa, w powiatem mieście Oszmianie, przy ulicy Sadowej, dawniej zauku Zuprańskim, pod Nr. 54, powierzchnia: długości 18 sąż. 2 arsz. i szerokości 4 sąż. 2 arsz., należąca do Antoniego Basałygo, odziedziczona w roku 1922 po Marii Basałygo. Nr. Hip. 5939.
17. Ziemia nadziałowa przy wsi Klukach, w powiecie Święciańskim, w gminie Twereckiej, powierzchnia 10,62 dz., należąca do Dominika Chudoba, nabyta w r. b. przez Karola Żemiejtisa. Nr. Hip. 5912.
18. Nieruchomość wleczysto-czynszowa w powiatem mieście Wileje, przy zb. ul. Mołodeczkańskiej i Krótkiej, powierzchnia około 493 s. kw., należąca do Berki Kacowicza, nabyta w r. b. przez Merkę Bunimowicz. Nr. Hip. 5984.
19. Nieruchomość w powiatem mieście Lidzie, przy ulicy Krupowskiej pod Nr. 12, 13 i 15a, powierzchnia 22 sąż. i 11 wersk. długości i 17 sążni 2 arsz. szerokości, nabyta z licytacji w r. 1902 przez Mowsę Wileńskiego. Nr. Hip. 5922.
20. Nieruchomość w mieście Wilnie, przy ulicy Meczetowej pod Nr. 5 (dawniej Lukiskach), powierzchnia 253 s. kw., należąca do Franciszka Kuleszy, nabyta w r. b. przez Feliksa-Zygmunta Kulesze. Nr. Hip. 5910.
21. Nieruchomość w powiatem mieście Oszmianie, przy ulicy Kościelnej, dawniej Kaznaczej, pod Nr. 5, powierzchnia 114 sążni 5 arszyn i 16 werszków kwadr., należąca do Bronisława Bogusławskiego. Nr. Hip. 5917.
22. Nieruchomość w powiatem mieście Święcianach, przy zbiegu ulic 3-go Maja (dawniej Widzkiej) i Nowej pod Nr. 18, powierzchnia 234 s. kw., należąca do Dawida Druca. Nr. Hip. 5915.
23. Nieruchomość w miasteczku Swirze, w powiecie Święciańskim, przy ulicy Smorgońskiej pod Nr. 9, powierzchnia 0,66 dz., należąca do Eljasza Paszuka, nabyta w r. b. przez Ferdynanda Nowosielskiego. Nr. Hip. 5934.
24. Nieruchomość w Wilnie, przy ulicy Lwowskiej (dawniej zauku Stomianka) pod Nr. 19, po-

- wierchni 235 sąż. kw., należąca do Jana Rodziewicza. Nr. Hip. 5903.
25. Osada nadziałowa z 13 działek we wsi Leśne Mulasze, gminie Jasiewskiej, pow. Święciańskim, obszar 30 dzies., nabyta w r. 1924 przez Alberta Klawenka, Władysława Żuka i Albina Zielenkiewicza, od poprzednich właścicieli Marii Chruszowiczowej, Ryszarda, Adama i Ignacego Łotocków i Eugenii Dziwicińcinowej. Nr. Hip. 5911.
26. Nieruchomość w mieście Krewie, w pow. Osmiańskim, przy placu Rynkowym, obszar 200 s. kw., należąca do Elki Szakowej. Nr. Hip. 5908.
27. Działka gruntu przy wsi Błotnie i w zaścianku Ulanki, w gminie Landwarowskiej, pow. Trockim, obszar 9 dzies. 167 sąż. kw., należąca do Szymona Czupajko. Nr. Hip. 5923.
Na dzień 19-go marca 1925 roku:
28. Nieruchomość w mieście Wilnie, przy ulicy Połockiej pod Nr. 13, powierzchnia 1759 sąż. kwadr., należąca do spadkobierców zmarłego w r. 1915 Sergjusza Miasojedowa. Nr. Hip. 5925.
29. Nieruchomość w mieście Wilnie, przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr. 78, powierzchnia około 100 s. kw., należąca do spadkobierców zmarłego w r. 1909 Lejzera Szterna. Nr. Hip. 5926.
30. Nieruchomość we wsi Sadzeniskach, w powiecie Wileńskim, gminie Rukojskiej, powierzchnia 50 dzies., należąca wspólnie do Macieja Uscinowicza i do spadkobierców zmarłego w r. 1919 Jerzego Nowickiego. Nr. Hip. 5935.
W oznaczonych terminach osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.
Wilno, dnia 25 lipca 1924 r.
Pisarz Hipoteczny St. Swięciarz.

Artystyczne „JUTRZENKA” w Wielka 64.

Nadzwyczajne Walne Zebranie S. A. „Polihemja” fabr. przetw. chem. w Wilnie odbędzie się dnia 21-go sierpnia 1924 r. w lokalu fabrycznym, Kijowska 40 o godzinie 12-tej w dzień.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie. 2) Wybory Zarządu. 3) Wolne wnioski.

W dniu 25.VII 1923 r. o godz. 11-iej w stajni szpitala koni — plac Łukiski — odbędzie się licytacja 9 wybrakowanych koni, przez Komendę P. P. XVI Okręgu Wileńskiego. Komenda Okręgowa.

Superfosfaty, Żule Thomasa, Sole potasowe, Selekcyjne ożime zboża siewne STALIE NA SKŁADZIE przy udogodnionych warunkach płatności Spółka „PLON” Wilno, Portowa 6-c. Tel. 7-99.

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe „SPÓJNIA” Sp. z ogr. odp. Wilno, Zawalna 7 tel. 841. Składy Mickiewicza 34 tel. 370. Adr. teleg.: „Spójnia-Wilno”. Poleca hurtowo i detalnie: Artykuły budowlane: wapno, cement, gips, cegły, budowlana i ogulotwała, kafle i okucia piecowe, papę dachową, smole, blachę czarną i ocynkowaną, gwoździe, żelazo, okucia okienne i drzwiowe, szkło i inne. Artykuły wodociągowe i kanalizacyjne. Węgiel kamienny, opały, kowalski i drzewny z dostawą do domów

NAWOZY SZTUCZNE SUPERFOSFAT o gwarantowanej zawartości procentowej 18/20% najlepszej przedwojennej marki „Bocian” TOMASÓWKA 16% belgijska SUL POTASOWA 30% w partjach wagonowych i mniejszych (od 3 worków) POLECA Zygmunt NAGRODZKI WILNO, Zawalna Nr. 11-a Skład Maszyn i Narzędzi Rolniczych 5

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO KAKAO w PROSZKU „PAC” FIRMY Wilno, Biskupia 12.

Polska pracownia damskiej, męskiej, kościelnej, ręczne mereski, i koidry CENY PRZYSTĘPNE. Popławska Nr. 10 m. 1. Zarzecze. 3

D-r. POPILSKI Choroby skórne i wener. W. Pohlulanka 2, róg Zawalnej 10-1 i 5-7. Dr. L. Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 353 od 9-1 i 4-7. Dr. medycyny B. SZYRWINDT Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10-1 i 4-7. Sienniki, matera-łożka żelazne z patentowanymi siatkami dogodne do przewożenia. Sprzedają po cenie fabrycznej B. Łokucjewski i S. ka Mickiewicza 42.

Polecamy po cenach konkurencyjnych: ETERY, AROMATY OWOCOWE, FARBY NIETRUCIAJĄCE. „MARBOR” Poznań, ul. Staszycy 24. LOKALU trzy-cztery pokojowego z wygodami w śródmieściu poszukujemy. Komorne za rok zapłacimy niezwłocznie Zgłoszenia prosimy nadsyłać Mickiewicza 37 m. 2. Inteligentna panna znająca gospodarstwo oraz kuchnię poszukuje posady ochmistrzyni. ul. Ad. Mickiewicza 44 m. 18, od 9 do 6-iej. A. Breywo. Zgub. książkę wojskową oraz kartę demobilizacyjną wyd. przez P. K. U. Wilejka na imię Abrahama Holuba zam. przy ul. Dolnej 41 — unieważnia się.

Stenografji listownie wyczuca szybko, jaknajdokładniej Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska 39. Opłata 15 złotych (ewentualnie dwiema ratami). 10 JADŁODAJNIA K. O. K. ul. Zawalna 1 (na piętrze) wydaje zdrowe obiady w lokalu Związku Kresowego. Okazyjnie sprzedaje się maszyna do pisania syst. „Underwood”. Dowiedzieć się: Bank Związków Ziemiaków, ul. Mickiewicza 5, od g. 10 do 2. JAK SIĘ ŻENIA? Młodzieńcy z miłości, dojrzałi mężczyźni z wyrozumiałością, a starzy z głupoty.